



Sygn. akt V CSK 447/08

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2009 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Stanisław Dąbrowski (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Dariusz Zawistowski

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Spółki Akcyjnej
w W.

przeciwko „E.” Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

i Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 16 czerwca 2009 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 7 maja 2008 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo,
oddalającej apelację powódki oraz orzekającej o kosztach
procesu i w tym zakresie przekazuje sprawę Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy – Sąd Gospodarczy w B.– po ponownym rozpoznaniu sprawy z powództwa Polskiego Towarzystwa Ubezpieczeń S.A. w W. przeciwko E. spółce z o.o. w B. oraz Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W. o zapłatę kwoty 616 569 zł z odsetkami – wyrokiem z dnia 19 października 2007 r. zasądził na rzecz powódki od pozwanej spółki E. kwotę 85 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 10 kwietnia 2001 r., a od pozwanej PZU S.A. kwotę 66 941 zł z odsetkami od dnia 2 października 2004 r., natomiast w pozostałej części powództwo oddalił. Istotne elementy stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia przedstawiały się następująco.

W dniu 28 listopada 1997 r. P. Bank S.A. w W. zawarł umowę o usługę ochronną w formie fizycznego dozoru obiektu oraz konwojowania wartości pieniężnych z pozwaną spółką E., posiadającą koncesję na prowadzenie działalności w zakresie usług ochrony mienia. E. zobowiązała się do ochrony osób i mienia, stanowiącego własność lub znajdującego się w dyspozycji zleceniodawcy w siedzibie Oddziału Banku w B. i Filii w S., ochrony wartości pieniężnych w czasie ich przewożenia lub przenoszenia oraz do ochrony w razie zdarzeń nadzwyczajnych życia i zdrowia pracowników i klientów Banku. Strony ustaliły, że ochrona wartości pieniężnych będzie odbywać się zgodnie z zasadami określonymi w polisie oraz że integralną częścią umowy będą ogólne warunki ubezpieczenia. Zgodnie z § 4 pkt 4 umowy, osoby dozoru i konwojujące wartości pieniężne podlegały bezpośrednio spółce E. i tylko od niej mogły otrzymywać polecenia, natomiast P. Bank mógł wydawać dyspozycje z pominięciem zleceniobiorcy pod warunkiem odnotowania ich w książce dyżurów. Strony zobowiązały się do zachowania w tajemnicy wszystkich informacji mających wpływ na stan bezpieczeństwa obiektu i zatrudnionych w nim pracowników oraz pracowników ochrony. Zleceniobiorca zobowiązał się ponadto do zachowania w tajemnicy wszelkich innych niepodanych do wiadomości publicznej informacji o zleceniodawcy i jego klientach, o których dowiedział się w związku z wykonywaniem umowy. Ochrona miała być wykonywana przy pomocy stałej grupy pracowników, której skład miał być uzgadniany z P. Bankiem. Podobnie terminy i trasy konwojów wartości pieniężnych oraz czas ich trwania miały być

uzgadniane przez strony. Odpowiedni środek transportu miał zapewnić zleceniobiorca. Spółka E. zobowiązała się do naprawienia w pełnej wysokości szkody powstałej wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania umowy. Strony ustaliły też, że spółka E. ponosi pełną odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez osoby, którym powierzyła wykonywanie czynności określonych w umowie, wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania przez nie obowiązków umownych, oraz za szkody wyrządzone przez te osoby przy okazji wykonywania umowy. Aneksiem z dnia 10 lipca 1998 r. strony objęły umową Punkt Obsługi Bankowej w U., a w aneksie z dnia 27 lipca 1999 r. ustaliły, że P. Bank będzie używał do transportowania środków pieniężnych samochód osobowy Mazda, spełniający wymagania określone w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 14 października 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad i wymagań, jakim powinna odpowiadać ochrona wartości pieniężnych przechowywanych i transportowanych przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne (Dz. U. Nr 129, poz. 858).

W skład grupy konwojowej wchodził agenci ochrony i pracownicy wydziału kasowo-skarbcowego Banku, z tym że dowódcą konwoju był każdorazowo pracownik zleceniobiorcy. Wysokość przewożonych kwot nie była znana pracownikom E., mogli jedynie po liczbie samochodów i rodzaju broni używanej do transportu domyślać się, jaka jest wartość walorów. Wartość ta była znana pracownikowi P. Banku. Na odcinku B.– T. konwój jeździł zawsze o tej samej porze i tą samą trasą, lecz spółka E. w okresie od czerwca 1999 r. do dnia 26 listopada 1999 r. nie zwróciła na to uwagi zleceniodawcy, podobnie jak na brak właściwego oświetlenia dojazdu do siedziby Banku od strony Zakładów R. Nie podejmowała też próby zmian organizacyjnych i logistycznych w zakresie wykonywania obowiązków wynikających z umowy.

W okresie od 12 lipca 1999 r. do 11 lipca 2000 r. spółka E. była ubezpieczona w PZU S.A. od odpowiedzialności cywilnej związanej z prowadzoną działalnością na sumę 36 500 USD na zdarzenie w zakresie odpowiedzialności deliktowej i 90 000 USD do wyczerpania – w zakresie odpowiedzialności kontraktowej. P. Bank natomiast był w okresie od 1 kwietnia 1999 r. do 31 marca 2000 r. ubezpieczony w powodowym Towarzystwie od rabunku w transporcie na

sumę 1 700 000 zł, z tym że w przypadku kradzieży z włamaniem i rabunku bez wejścia sprawcy do lokalu ubezpieczyciel odpowiadał do wysokości 5 % sumy ubezpieczenia.

W dniu 26 listopada 1999 r., podczas konwojowania pieniędzy na trasie T. – B., na skutek nienależytego wykonywania umowy przez spółkę E., polegającego na poruszaniu się tą samą trasą, w szczególności na skutek ujawnienia przez pracownika spółki, D. F., tajemnicy dotyczącej trasy, czasu konwoju, marki samochodu, stanu osobowego i uzbrojenia konwojentów oraz danych osoby posiadającej klucze do trezora i kontaktowania się telefonicznie z przedstawicielami grupy przestępczej, doszło do napadu, w wyniku którego P. Bank utracił kwotę 616 575 zł. Wyrokiem z dnia 24 maja 2002 r. Sąd Okręgowy w B. uznał D. F. za winnego tego, że w okresie od października 1999 r. do dnia 26 listopada 1999 r., będąc pracownikiem ochrony w spółce E., przekazał P. P. okoliczności dotyczące przewozu pieniędzy, w szczególności podał markę samochodu, czas i trasę przewozu oraz inne dane, które w dniu 26 listopada 1999 r. umożliwiły osobom posługującym się bronią palną zastosować przemoc wobec osób stanowiących konwój, w następstwie czego konwojenci zostali pozbawieni broni palnej i doprowadzeni do stanu bezbronności, a przewożone przez nich pieniądze w kwocie 616 575 zł zagarnięte przez sprawców napadu na szkodę P. Banku, tj. przestępstwa z art. 18 § 3 w związku z art. 280 § 2 k.k. Sąd zobowiązał D. F., T. K., M. M. i P. P. do naprawienia szkody przez zapłatę solidarnie na rzecz powódki kwoty 616 575 zł. W sprawie karnej ustalono, że w październiku 1999 r. D. F. spotkał P. P., którego znał z okresu wspólnej pracy w firmie ochrony mienia K., i w zamian za kwotę 10 000 USD zgodził się przekazać mu informacje dotyczące konwojowania pieniędzy. W dniu napadu D. F. telefonicznie przekazał P. P. informacje o wyjeździe konwoju i marce samochodu. Popołudniowe konwoje miały odbywać się samochodem Mazda, ale w dniu napadu konwojenci skorzystali z samochodu Opel Astra. Za udzielenie informacji D. F. po napadzie otrzymał 10 000 USD.

Tytułem odszkodowania za zrabowane środki pieniężne powódka przyznała i wypłaciła P. Bankowi kwotę 616 569 zł, po czym w dniu 20 marca 2001 r. wezwała do zapłaty tej kwoty spółkę E.

Zdaniem Sądu Okręgowego, powódka wykazała fakt wystąpienia szkody będącej następstwem niewykonania przez E. postanowień umowy z dnia 28 listopada 1997 r. Nieprofesjonalne zachowanie pracowników spółki, polegające na zaniechaniu zmian trasy konwoju na odcinku T. –B.– T. oraz zasad realizacji konwoju, i ujawnienie przez D. F. istotnych informacji grupie przestępczej sprawiają, że spółka, która zobowiązała się do wykonywania usługi z najwyższą starannością, ponosi odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę. Górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela w procesie regresowym jest to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Zatem sam fakt wypłaty przez powódkę odszkodowania w kwocie 616 596 zł nie może przesądzać o zakresie odpowiedzialności pozwanych. W umowie ubezpieczenia zawartej przez P. Bank z powódką górną granicę odpowiedzialności w zakresie ubezpieczenia od rabunku w transporcie na terenie całego kraju ustalono na kwotę 1 700 000 zł, z tym że w przypadku kradzieży z włamaniem i rabunku dokonanych bez wejścia sprawcy do lokalu ubezpieczyciel ponosił odpowiedzialność do wysokości 5 % zadeklarowanej sumy ubezpieczenia. W tym stanie rzeczy odszkodowanie na rzecz pierwotnie poszkodowanego, czyli P. Banku powinno wynosić 85 000 zł. Zgodnie z art. 828 § 1 k.c., kwota ta – stwierdził Sąd Okręgowy – stanowić powinna również podstawę ustalenia górnej granicy odpowiedzialności spółki E. wobec powódki, z odsetkami od dnia 10 kwietnia 2001 r., czyli od upływu 14 dni od daty wezwania spółki do zapłaty odszkodowania. Z tych samych powodów odpowiedzialność ponosi – zdaniem Sądu Okręgowego – pozwana PZU S.A. przy uwzględnieniu górnej granicy odpowiedzialności w wysokości 91 000 USD, udziału własnego w zaistniałej szkodzie wynoszącego 20 % i franszyzy integralnej w wysokości 300 USD. Tak obliczone odszkodowanie stało się wymagalne z upływem 14 dni od wyjaśnienia okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności, czyli w dniu 1 października 2004 r., w którym upłynęło 14 dni od doręczenia pozwanej prawomocnego wyroku wydanego w postępowaniu karnym. Przy uwzględnieniu ograniczenia odpowiedzialności spółki E. do kwoty 85 000 zł, udziału własnego, franszyzy integralnej oraz obowiązującego w dniu 1 października 2004 r. kursu 1 USD = 3,53 zł, odszkodowanie należne od pozwanej PZU S.A. wynosi 66 941 zł

(85 000 zł – 17 000 zł = 68 000 zł – 1059 zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 2 października 2004 r.

Na skutek apelacji obu stron, Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 maja 2008 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądził na rzecz powódki od pozwanej spółki E. kwotę 85 000 zł z odsetkami od dnia 10 kwietnia 2001 r., a od pozwanej PZU S.A. kwotę 68 000 zł z odsetkami od dnia 2 października 2004 r. z tym zastrzeżeniem, że w zakresie kwoty 68 000 zł zapłata przez którąkolwiek z pozwanych zwalnia drugą do wysokości dokonanej zapłaty, a ponadto, że do wysokości zasądzonych kwot obie pozwane ponoszą odpowiedzialność wraz z T. K., M. M., P. P. i D. F., których obowiązek naprawienia szkody przez solidarną zapłatę na rzecz powódki kwoty 615 575 zł został stwierdzony prawomocnym wyrokiem wydanym w postępowaniu karnym, natomiast w pozostałej części powództwo oraz każdą z apelacji oddalił.

Sąd Apelacyjny uznał za nieuzasadnione zarzuty powódki dotyczące wykładni umowy ubezpieczenia zawartej z P. Bankiem ze względu na brak podstaw do ustalenia, że zgodnym zamiarem stron było przyjęcie odpowiedzialności powódki w zakresie przekraczającym 5 % sumy ubezpieczenia w razie kradzieży z włamaniem i rabunku dokonanych bez wejścia sprawcy do lokalu. Za uzasadniony uznał natomiast zarzut dotyczący odliczenia franszyzy integralnej, podkreślając, iż polega ona na ograniczeniu świadczenia ubezpieczyciela w taki sposób, że nie obejmuje ono szkód, których wartość jest niższa od kwoty ustalonej w umowie. W związku z zarzutami podniesionymi przez spółkę E. Sąd Apelacyjny zauważył, że w poprzednim swoim wyroku z dnia 27 czerwca 2006 r., którym uchylił pierwszy wyrok Sądu Okręgowego oddalający powództwo i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania, dokonał oceny prawnej roszczenia powódki i stwierdził, że spółka Elkomex – co do zasady – odpowiada za powstałą szkodę na podstawie art. 471 i 474 k.c., natomiast w kwestii przyczynienia się P. Banku do powstania szkody stwierdził, że jest ona otwarta i wymaga ustaleń, jednak niczego w tym względzie nie przesądził. Analizując zarzuty podniesione obecnie w apelacji Sąd Apelacyjny uznał, iż nie ma podstaw, by przyjmować, że P. Bank przyczynił się do powstania szkody, gdyż nie doprowadził on w żaden sposób do zmniejszenia stanu bezpieczeństwa konwoju w dniu 26 listopada 1999 r. Za uzasadniony Sąd

Apelacyjny uznał jedynie podniesiony przez obie pozwane zarzut, że każda z nich odpowiada na zasadzie solidarności nieprawidłowej obok osób skazanych wyrokiem karnym, na które nałożono obowiązek naprawienia szkody.

W skardze kasacyjnej do wyroku Sądu Apelacyjnego powódka, powołując się na obie podstawy określone w art. 398³ § 1 k.p.c., wносиła o jego uchylenie w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania ewentualnie – w razie uznania podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. za nieuzasadnioną – orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie apelacji pozwanych i zasądzenie od pozwanej spółki E. kwoty 531 569 zł oraz od pozwanej PZU S.A. kwoty 227 192,84 zł z odsetkami od dnia 25 marca 2000 r. W ramach pierwszej podstawy kasacyjnej skarżąca wskazała na naruszenie:

- art. 828 § 1 k.c. przez przyjęcie, że odpowiedzialność sprawcy szkody wobec ubezpieczyciela jest ograniczona nie do wysokości wypłaconego odszkodowania, lecz do kwoty niższej, którą ubezpieczyciel powinien był wypłacić, lecz błędnie tego nie uczynił,

- art. 65 § 1 i 2 w związku z art. 84 § 1 i 2, art. 88 § 1 i 2 oraz art. 828 § 1 k.c. przez przyjęcie, że na ewentualny błąd ubezpieczyciela przy wypłacie odszkodowania może powołać się osoba odpowiedzialna za szkodę, która nie była stroną umowy ubezpieczenia,

- art. 828 w związku z art. 518 § 1 pkt 4, art. 509 § 1 i 2, art. 65 § 1 i 2, art. 84 § 1 i 2 oraz art. 353¹ k.c. przez przyjęcie, że z dniem wypłaty odszkodowania przez ubezpieczyciela roszczenia ubezpieczającego przeciwko osobie odpowiedzialnej za szkodę nie przechodzą z mocy prawa na ubezpieczyciela do wysokości zapłaconego odszkodowania, jeżeli sąd w sporze między ubezpieczycielem a osobą odpowiedzialną za szkodę dokona innej wykładni umowy ubezpieczenia, w wyniku której zostanie zakwestionowana wysokość wypłaconego odszkodowania, że dopuszczalne jest kwestionowanie treści umowy ubezpieczenia przez osobę niebędącą stroną w oparciu o okoliczności, które nie prowadzą do bezwzględnej nieważności tej umowy, oraz że strony nie mogą ułożyć stosunku ubezpieczeniowego według swego uznania, ponieważ osoba odpowiedzialna za szkodę jest uprawniona do podważania tego stosunku oraz zasadności zapłaty

odszkodowania w oparciu o okoliczności, które nie powodują bezwzględnej nieważności umowy ubezpieczenia,

- art. 65 § 1 i 2 k.c. przez niewłaściwą interpretację umowy ubezpieczenia, a w jej wyniku błędne uznanie, że pomimo niejednoznacznej treści tej umowy, zwłaszcza rozbieżności między postanowieniami ogólnych warunków ubezpieczenia a postanowieniami indywidualnie uzgodnionymi przez strony, ubezpieczyciel powinien zapłacić odszkodowanie w niższej wysokości.

W ramach drugiej podstawy kasacyjnej skarżąca postawiła natomiast zarzut obrazy:

- art. 6 w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. przez przyjęcie, że w sprawie z powództwa ubezpieczyciela przeciwko osobie odpowiedzialnej za szkodę istnieje obowiązek dowodzenia przez powoda, że wypłacając odszkodowanie nie działał pod wpływem błędu, przez pominięcie obowiązku dowodowego pozwanych co do okoliczności stanowiących o bezwzględnej nieważności czynności prawnych, i wreszcie przez obciążenie skarżącej obowiązkiem udowodnienia treści umowy ubezpieczenia w sposób odbiegający od polisy ubezpieczeniowej, ogólnych warunków ubezpieczenia oraz dokumentów zgromadzonych w aktach,

- art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa w odniesieniu do przyznania pozwanym uprawnienia do podważania treści umowy ubezpieczenia i uwzględnienia zarzutów, na które mogły powołać się tylko strony umowy, przez zaprzeczenie uprawnieniu ubezpieczyciela wynikającemu z art. 828 § 1 k.c., oraz przez pominięcie przyczyn, dla których Sąd Apelacyjny odmówił wiarygodności dowodom potwierdzającym, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy ubezpieczenia,

- art. 386 § 6 k.p.c. przez pominięcie oceny prawnej i wskazań co do dalszego postępowania zawartych w uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 27 czerwca 2006 r., które – wobec przyjęcia, że skarżącej przysługuje uprawnienie wynikające z art. 828 § 1 k.c. – nie dawało podstaw do zanegowania tego uprawnienia i przyjęcia przy ponownym rozpoznawaniu sprawy, że na skutek błędnej wypłaty odszkodowania sprawca nie ponosi odpowiedzialności,

- art. 378 § 1 k.p.c. przez nierozpoznanie zarzutów dotyczących zanegowania uprawnień przysługujących skarżącej w związku z wypłatą odszkodowania z mocy art. 828 § 1 k.c. oraz

- art. 230 w związku z art. 3 k.p.c. przez przyjęcie, że pozwana PZU S.A. kwestionując roszczenie powódki nie musiała wypowiadać się co do terminu wymagalności roszczenia, co doprowadziło do przyjęcia innej daty wymagalności roszczenia od wskazanej przez skarżącą.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród licznych zarzutów przytoczonych przez skarżącą kluczowe znaczenie dla oceny zasadności skargi kasacyjnej ma podniesiony w ramach pierwszej podstawy zarzut naruszenia art. 828 § 1 k.c., w uzasadnieniu pozostałych zarzutów bowiem skarżąca nawiązuje przede wszystkim do błędnej wykładni tego przepisu.

W art. 828 § 1 k.c. uregulowane zostały uprawnienia regresowe ubezpieczyciela do podmiotów pozostających poza stosunkiem ubezpieczenia. Odnoszą się one przy tym do sytuacji, w których wystąpienie wypadku ubezpieczeniowego jest zdarzeniem prawnym powodującym nie tylko odpowiedzialność ubezpieczeniową ubezpieczyciela, ale także odpowiedzialność innego podmiotu, czyli osoby trzeciej z tytułu jej odpowiedzialności cywilnej za szkodę w ubezpieczonym przedmiocie. Poszkodowany ma wówczas dwa roszczenia o naprawienie tej samej szkody: do ubezpieczyciela i do osoby trzeciej ponoszącej odpowiedzialność cywilną. Ubezpieczyciel, który zaspokoił roszczenie ubezpieczeniowe, jest natomiast uprawniony do dochodzenia w drodze regresu zwrotu wypłaconego odszkodowania od osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną. Istota tego regresu polega na zmianie wierzyciela w stosunku zobowiązaniowym między poszkodowanym a osobą odpowiedzialną za szkodę przez wejście ubezpieczyciela w miejsce poszkodowanego, a następnie na realizacji roszczenia. Roszczenie regresowe ubezpieczyciela ma zatem charakter pochodny, zależny od istnienia zobowiązania, z tytułu którego może być wykonywane. W doktrynie przyjmuje się, że zachodzi tu wypadek wstąpienia osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela (art. 518 § 1 pkt 4 k.c.), wobec czego

roszczenie przechodzące na ubezpieczyciela jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu wobec sprawcy szkody.

Zgodnie z art. 828 § 1 k.c., uprawnienia regresowe przechodzą na ubezpieczyciela z mocy prawa, czyli w drodze tzw. subrogacji ustawowej (*cessio legis*). Oznacza to, że wstąpienie ubezpieczyciela w prawa zaspokojonego wierzyciela następuje – odmiennie niż ma to miejsce w przypadku cesji wierzytelności uregulowanej w art. 509 – 517 k.c. – nie na mocy umowy, lecz *ex lege* po spełnieniu świadczenia, czyli po wykonaniu przez ubezpieczyciela zobowiązania wobec pierwszego wierzyciela. Wstępując w prawa wierzyciela ubezpieczyciel może żądać od osoby odpowiedzialnej za szkodę świadczenia zwrotnego w granicach wypłaconego odszkodowania. Z samej istoty roszczenia regresowego wynika przy tym, że nie może ono przekraczać roszczenia przysługującego poszkodowanemu wobec sprawcy szkody na podstawie przepisów prawa cywilnego. Ubezpieczyciel nie może zatem domagać się od osoby trzeciej ponoszącej odpowiedzialność cywilną więcej niż byłaby ona zobowiązana świadczyć poszkodowanemu, ma bowiem tylko tyle uprawnień, ile przysługuje poszkodowanemu. Innymi słowy, górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela w procesie o regres jest to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Orzekając o roszczeniu regresowym sąd powinien ustalić, jak kształtowałby się obowiązek naprawienia szkody między poszkodowanym a sprawcą i dopiero wówczas odpowiednio określić wysokość roszczenia regresowego. Ze względu na dyspozytywny charakter art. 828 § 1 k.c., w umowie ubezpieczenia strony mogą wyłączyć przewidziane w tym przepisie przejście roszczenia na ubezpieczyciela (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2003 r., II CK 330/02, nie publ., z dnia 25 lutego 2004 r., II CK 34/03, nie publ., z dnia 20 maja 2004 r., IV CK 410/03, nie publ. i z dnia 27 marca 2008 r., II CSK 524/07, nie publ.).

W świetle art. 828 § 1 k.c. przesłankami nabycia roszczenia przez ubezpieczyciela są: odpowiedzialność sprawcy szkody i wypłata odszkodowania ubezpieczeniowego. Ze względu na to, że nabyte przez ubezpieczyciela roszczenie jest zasadniczo tym samym roszczeniem, które przysługiwało poszkodowanemu

wobec osoby ponoszącej odpowiedzialność cywilną za szkodę, w procesie o regres osobie tej przysługują przeciwko ubezpieczycielowi wszelkie zarzuty, które miała przeciwko poszkodowanemu w chwili powzięcia wiadomości o zmianie wierzyciela. Nie oznacza to jednak, że przysługuje jej zarzut zawyżenia odszkodowania ubezpieczeniowego w wyniku błędnej wykładni umowy ubezpieczenia. Górną granicą odpowiedzialności sprawcy szkody w stosunku do ubezpieczyciela – o czym była już mowa – jest to, co byłby on zobowiązany świadczyć bezpośrednio poszkodowanemu na podstawie przepisów prawa cywilnego. Jeżeli zatem odszkodowanie zapłacone poszkodowanemu przez ubezpieczyciela na podstawie umowy ubezpieczenia nie wykracza poza tę górną granicę, sprawca nie może skutecznie podnieść zarzutu błędnej wykładni przez ubezpieczyciela postanowień umowy ubezpieczenia i zawyżenia w jej wyniku odszkodowania należnego poszkodowanemu. Skoro bowiem przesłanką nabycia roszczenia przez ubezpieczyciela jest w świetle art. 828 § 1 k.c. zapłata odszkodowania ubezpieczeniowego, to o jej spełnieniu przesądza sam fakt zapłaty odszkodowania w wykonaniu umowy ubezpieczenia. Chcąc zakwestionować spełnienie tej przesłanki, sprawca szkody mógłby zatem powołać się na nieważność umowy ubezpieczenia lub brak zapłaty odszkodowania. Nie będąc stroną umowy ubezpieczenia nie może natomiast podnieść skutecznie zarzutu błędnego zawyżenia odszkodowania ubezpieczeniowego, jeżeli nie przekracza ono górnej granicy jego odpowiedzialności w procesie o regres.

Powracając od powyższych rozważań natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy trzeba zgodzić się zarzutem obrazy art. 828 § 1 k.c. Z ustaleń stanowiących podstawę zaskarżonego wyroku nie wynika, by w umowie ubezpieczenia łączącej P. Bank ze skarżącą strony wyłączyły przewidziane w tym przepisie przejście roszczenia ubezpieczającego przeciwko osobie trzeciej odpowiedzialnej za szkodę na ubezpieczyciela. Według tych ustaleń natomiast skarżąca w wykonaniu umowy ubezpieczenia tytułem odszkodowania za zrabowane środki pieniężne przyznała i wypłaciła P. Bankowi kwotę 616 569 zł. Podniesiony przez stronę pozwaną zarzut zawyżenia odszkodowania ubezpieczeniowego nie mógł – o czym była już mowa – odnieść zamierzonego skutku, wobec czego ograniczenie odpowiedzialności pozwanych do kwoty, jaką według dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni

umowy ubezpieczenia skarżąca powinna zapłacić tytułem odszkodowania ubezpieczeniowemu poszkodowanemu P. Bankowi, trzeba uznać za równoznaczne z naruszeniem art. 828 § 1 k.c.

W tej sytuacji bezprzedmiotowe stało się rozważanie podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu obrazy art. 65 w związku z art. 84, art. 88 i art. 353¹ k.c. przez dokonanie błędnej wykładni umowy ubezpieczenia łączącej skarżącą z P. Bankiem.

Pozostałe zarzuty podniesione przez skarżącą dotyczą uchybień procesowych, które jej zdaniem miały wpływ na wynik sprawy. Ze względu na to, że w uzasadnieniu zarzutów obrazy art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 378 § 1 k.p.c. skarżąca nawiązywała do błędnej wykładni art. 828 § 1 k.c., podniesiony w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej zarzut naruszenia tego przepisu w istocie pochłaniał odnośne zarzuty procesowe. Z tych samych powodów utracił też swoją wymowę podniesiony przez skarżącą zarzut naruszenia art. 386 § 6 k.p.c.

Skarżąca nie ma natomiast racji upatrując naruszenia art. 230 w związku z art. 3 k.p.c. w określeniu przez Sąd odmiennej od wskazanej przez nią daty wymagalności roszczenia pomimo braku w tym przedmiocie zarzutów strony pozwanej. Uszło bowiem uwagi skarżącej, że art. 230 k.p.c. dotyczy jedynie uznania za przyznane niezaprzeczonych przez stronę przeciwną faktów, a nie kwestii materialnoprawnych, do których należy wymagalność roszczenia.

Z przytoczonych wyżej powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej powództwo, oddalającej apelację powódki oraz orzekającej o kosztach procesu i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, postanawiając o kosztach postępowania kasacyjnego po myśli art. 108 § 2 w związku z art. 398²¹ k.p.c.

